



Dziesięć plag egipskich

Lekcja z 2 Księgi Mojżeszowej 11:1-10

ZŁOTY TEKST:

„Anioł oblicza jego wybawił go” – Izaj. 63:9.

Kto w historii o dziesięciu plagach egipskich i o wynikłym z tego oswobodzeniu Izraela nie widzi nic więcej ponad to, co mieści się w tej prostej opowieści, rozeznaje tylko skorupę, a nie jądro tej lekcji. W figurze tylko figuralny Izrael był wybawiony przez Mojżesza i pierworodnych; w pozafigurze zaś wybawionym zostanie „wszystko wzdychające stworzenie” – wszyscy, którzy przyjmą to wybawienie pod dowództwem pozafiguralnego Mojżesza i jego królewskiego kapłaństwa, czyli Kościoła Wieku Ewangelii. W figurze Faraon i jego pomocnicy byli naprzód karani plagami, a w końcu zostali zniszczeni w Morzu Czerwonym. Ich pozafigurą jest szatan i jego pomocnicy – wszyscy, którzy korzystają ze zła, a to włączy na początku wielu takich, co nieświadomie znajdują się pod jego zaciemniającym wpływem, lecz ostatecznie włączać będzie tylko rozmyślnych i świadomych sług grzechu i miłośników niesprawiedliwości.

W poprzedniej lekcji widzieliśmy Mojżesza otrzymującego instrukcję i zachętę od Pana do jego przyszłej pracy jako wybawiciela. Widzieliśmy go przy gorejącym krzaku i zauważyliśmy jego cześć dla Boga, a także jego potrzebę pełnego upewnienia, że Bóg z całą swoją nieograniczoną potęgą pójdzie z nim, jeżeli wróci się do swoich rodaków i podejmie się dzieła wybawienia ich z niewoli. Zauważyliśmy, że Bóg dał jemu za znak, czyli za dowód swego zlecenia, cud przemienienia laski w węża i z powrotem węża w laskę, oraz drugi znak, trądu na ręce i momentalnego uzdrowienia przez włożenie ręki w zanadrze. Gdy już Mojżesz został przekonany, zapytał się Pana, jakimi sposobami ma on przekonać Izraelitów o swoim autorytecie wodza i że Pan jest teraz gotów ich oswobodzić. Poleconym mu było, aby przedstawił się Izraelitom tymi samymi znakami, przez które sam został przekonany o Boskim autorytecie i popieraniu tego przedsięwzięcia; a gdyby te dwa znaki nie dosyć przekonały lud, Mojżesz miał wziąć nieco wody z Nilu i w o-czach ludu wylać ją na ziemię, gdzie woda zamieniałaby się w krew. Bóg zapewnił Mojżesza, że przez niektóre lub wszystkie te znaki, lud zostanie przekonany i przyjmie go za wodza.

Te trzy znaki tak przekonywujące dla Izraelitów, zapewne przedstawiające pewne prawdy, które w czasie

obecnym będą przekonywujące dla ludu Bożego w własnym czasie i zademonstrują wiernym, że nadchodzi czas wyzwolenia z mocy szatana, grzechu i śmierci wszystkich, którzy ufają w Boga. Czas i miejsce nie pozwalają na szczegółowe zbadanie pozafiguralnego znaczenia tych znaków w niniejszym artykule; lecz w następnym wydaniu mamy nadzieję wykazać, że czasy obecne są te, gdy pozafigura tych znaków zdaje się wypełniać, jako dowody dla pozafiguralnego Izraela, że Wielki Wybawiciel jest obecnym i że czas wybawienia nadchodzi. Spodziewamy się wykazać, że pozafiguralnie znaki te dawane są teraz, a także wykazać, z czego one składają się.

Początkowe niepowodzenie

Następną misją Mojżesza było, aby wraz z Aaronem udał się do faraona i zażądał, aby Izraelitom było dozwolone wyjść na trzy dni drogi na puszcze, aby tam złożyć ofiarę Panu. Nic nie było mówione, że oni nie mieli powrócić do Egiptu, ani też nie było potrzeby tego mówić. W słusznym znaczeniu tego słowa, Izraelici nie byli niewolnikami; nie stracili swej wolności przez wojnę ani przez zadłużenie się, a więc mieli takie same prawo wyjść jak przyszli do Egiptu; a uzyskawszy zezwolenie na chwilowe wyjście, mogliby później sami zadecydować, czy chcieliby powrócić do ziemi Goszen, czy też nie. Żądanie wniesione do faraona w takiej formie było dla niego mniej surową próbą, a jego niezgodzenie się na kilka dni świąt dla Izraelitów było najwyraźniejszym dowodem, że na zupełną wolność dla nich nie zgodziłby się wcale.

Faraon nie tylko że nie zgodził się na udzielenie Izraelitom kilku dni świąt, lecz posłał dozorców, aby przyłożyli im ciężarów tak, aby nie mieli czasu nawet rozmyślać o jakichkolwiek świątach, odpoczynku itp. Przy tej to właśnie okoliczności zaprzestano wydzielać Izraelitom plew i słomy do robienia cegieł, lecz sami musieli sobie tych rzeczy szukać i wyrobić tę samą ilość cegieł co poprzednio. Plew i słomy (siecзки) używano wtenczas jako domieszki do gliny przy robieniu cegieł, bo te nie były wypalane jak obecnie, ale suszone w słońcu. Ten opis niewoli Izraela jest w zupełności potwierdzony przez niektóre wykopaliska w Egipcie, które pokazują budowle z cegieł, w których zamiast sieczki ze słomy była sieczka z sitowia różnych chwastów, a w końcu były cegły, w których prawie wcale sieczki nie było, a które były o tyle trudniejsze do zrobienia.

Cała ta sprawa wywarła na Hebrajczykach wielkie zniechęcenie i pobudziła ich do szemrania przeciwko Mojżeszowi. Przez swych starszych oświadczyli mu, że



zamiast stać się ich wybawicielem i pomocnikiem, tylko powiększył ich niedolę. Podobnie rzecz się będzie miała z wzdychającym stworzeniem w niedalekiej przyszłości. Ich początkowe zabiegi i aspiracje ku oswobodzeniu, jakie Pan obiecuje, będą zwalczane przez „władze, które teraz są” i przez pewien czas będzie się zdawać, że zamiast oswobodzenia następuje raczej pogorszenie. Mimo to jednak, ostateczny skutek będzie taki, że zło obecnego panowania grzechu i śmierci będzie coraz lepiej rozpoznawane i przysposobi wszystkich do lepszej oceny przyszłych błogosławieństw, wolności i sprawiedliwości i do tym ochotniejszego poddania się pod dowództwo Pana, który wolność tę ma zaprowadzić.

Zatwardziałość faraona

Stosując się do Pańskiego polecenia, Mojżesz udał się przed faraona i formalnie zażądał wolności dla narodu izraelskiego. Pan jednak naprzód powiedział mu:

„Ja zatwardzę serce faraonowe i rozmnożę znaki moje i cuda moje w ziemi egipskiej. I nie usłucha was faraon; lecz ja włożę rękę moją na Egipt i wyprowadzę wojska moje, lud mój, syny izraelskie z ziemi egipskiej w sądziech wielkich; a poznają Egipcjanie, żem ja Pan” – 2 Mojż. 7:3-4.

Będzie może na miejscu zastanowić się na chwilę, w jakim znaczeniu Pan zatwardził serce faraona. Możemy również rozebrać słowa Apostoła w tym przedmiocie: „Albowiem Pismo mówi do faraona: na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moją na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkich ziemi. A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza” – Rzym. 9:17-18.

Bóg wzbudził na tron egipski człowieka o żelaznej woli i przewrotnym duchu, który nie był skory do ustępstwa i z tego powodu częste i surowe sądy były potrzebne, które miały zademonstrować Boską moc na korzyść Izraela. Sądy te miały też być poniekąd odpłatą (karą) dla wszystkich Egipcjan za ich udział w niesprawiedliwym gnębieniu Izraela. Innymi słowy, Boska moc mogła być lepiej okazana, sprawiedliwość mogła być wymierzona i lekcja na wszystkie czasy lepiej wyrażona przez wzbudzenie na tron egipski tego człowieka, aniżeli gdyby tam zasiadał ktoś inny.

Należy zauważyć, że ani tu, ani nigdzie Bóg nie przeszkadzał ludzkiej woli kogokolwiek, czy to w tych, co mienia się być Jego sługami, czy w kimkolwiek. Co do zatwardziałości serca faraonowego, to gdy uważnie wnikiemy w ten opis, zauważymy, że spowodowana była raczej Boskim miłosierdziem, zatem Boska sprawiedliwość nie może być za to obwiniana. Ponie-

waż faraon udawał pokutę, Pan odejmował plagi sprowadzone na niego i na cały naród, którego on był przedstawicielem. Ta Boska dobroć zamiast pobudzić go do prawdziwej pokuty, pobudziła go raczej do większej zatwardziałości serca. Podobnie rzecz się ma ze światem obecnie; gdy sądy Pańskie spadają na ludzi w całej swej surowości, ludność skłania się do poprawy, pokory i pokuty; lecz gdy Boskie łaski i błogosławieństwa obfitują, to serca ludzkie stają się więcej buntownicze, nie oceniające i zatwardziałe. Tak było z faraonem i tak będzie „z władzami, które teraz są”, aż do zakończenia się obecnego wieku; lecz nie tak ma być z tymi, co prawdziwie są działkami Bożymi. Takich Boskie miłosierdzia i łaski za łaskami powinny czynić bardziej oceniającymi, wdzięcznymi i posłusznymi, i też takimi ich czynią, ponieważ oni są Jego.

Długość trwania plag

Przypuszcza się, że dziesięć plag egipskich rozpoczęło się około pierwszego lipca i trwało mniej więcej do kwietnia następnego roku, czyli razem około dziewięć miesięcy. Przypuszczenie to oparte jest na charakterze tych plag i na wiadomościach co do klimatu w Egipcie i warunków przyjaznych owym plagom. Pierwsze trzy: wody zmienione w krew, żaby i wszy, były, zdaje się, ogólne, tak pomiędzy Egipcjanami, jak i pomiędzy Izraelitami, lecz od pozostałych siedmiu – robactwo, plaga na bydło, wrzody, czyli choroba ospy, ogień i grad, szarańcza, zupełna ciemność i w końcu śmierć pierworodnych – ziemia Goszen była zachowana. Podczas tych plag faraon przy pewnej okazji ustąpił nieco do tego stopnia, że chciał zezwolić, aby mężczyźni hebrajscy udali się, według żądania, na puszcę i złożyli tam zamierzone ofiary, lecz ich niewiasty i dzieci aby pozostały w Egipcie jako zakładnicy; domagał się zapewnienia, że mężczyźni powrócą. Na to dana była odpowiedź, że gdy oni wyjdą, to nie tylko że wszyscy wraz z żonami i dziećmi, ale i bydło i trzody ich wyjdą z nimi. O tym faraon nie chciał słyszeć, aż gdy dziesiąta plaga uderzyła, gdy wszyscy pierworodni (tak z ludzi, jak i z bydła) byli pobici plagą śmierci, wtedy faraon nie tylko zezwolił, ale przynaglał Izraelitów do wyjścia. To karanie okazało się dostateczne. Podobnie będzie przy końcu wielkiego ucisku, który obrazowo przedstawiony jest w tych plagach, szczególnie w „siedmiu ostatnich plagach” (Obj. 15).

Gdy ostatnia plaga zostanie wylana jako plaga gniewu Bożego, „zwierzchności (władze), jakie są”, rozumieją, że daremnym jest walczyć z Bogiem. A jak faraon i jego naród otrzymali odpłatę za krzywdy, jakie wyrządzali Izraelitom, a śmierć pierworodnych była pomstą za topienie niemowląt izraelskich w rzece Nil, a zniszczenie ich bydła, trzody i plonów plagami robactwa, szarańczy itd. było pomstą za różne niesprawiedliwości, jakimi gnębili Izraelitów, podobnie wnosić możemy, że wielki ucisk i klęski, jakie spadną na „władze, które są”, w



nadchodzącym ucisku, będą w pewnym znaczeniu i stopniu odpłatą i karą za nie dosyć szczodre i sprawiedliwe obchodzenie się z tymi, co byli pod ich kontrolą w czasie obecnym, kiedy to błogosławieństwa i wynalazki obecnej doby powinny być stosowane więcej ku ogólnemu dobru społeczeństwa.

Pożyczanie u Egipcjan

Niektórzy protestują przeciwko temu, że to Bóg przez Mojżesza miał pouczyć Izraelitów, aby napożyczali od egipskich sąsiadów rzeczy srebrnych, złotych itp., co uczyniwszy Izraelici następnie zabrali z sobą te rzeczy i w taki sposób ograbili Egipt z wielu kosztowności. Na protesty takie mogą być dane dwie odpowiedzi. Pierwszą jest to, że w zwykłym tłumaczeniu Biblii nie jest oddane akuratanie i to nasuwa myśl jakoby użyto podstęp. Słowo w oryginale użyte oznacza prośbę i nie powinno być tłumaczone na wypożyczanie. W języku hebrajskim użyte jest tu słowo takie samo jak tam, gdzie Salomon „prosił” o mądrość, a nie „prosił” o bogactwo, o długie życie ani o zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi (1 Król. 3:11). Jak w wypadku Salomona niewłaściwym byłoby tłumaczyć te słowa na „pożyczył”, tak i niewłaściwym jest ono w zastosowaniu do Izraela. Również słowo „pożyczyli” powinno być „dali”.

Faktem zdaje się być, że Egipcjanie zostali prawdziwie przejęci żalem pod tymi częstymi plagami, jakimi Bóg ich trapił w tych dziewięciu miesiącach. Ucieszyli się niezawodnie, gdy ich przedstawiciele i król ostatecznie wydali rozkaz, aby Izraelici opuścili ich kraj. Chcieli ich jakby zachęcać do jak najprędszego wyjścia, aby znowu faraon nie zmienił swego rozkazu i jaka dalsza kara nie spadła na nich. Toteż gdy Izraelici zwrócili się do nich z prośbą o naczynia srebrne i złote, czyli o biżuterię, a także o piękne szaty itp., Egipcjanie dali im te rzeczy prędko i dobrowolnie, w nadziei, że w ten sposób pozbędą się tych ludzi tym prędzej.

Druga odpowiedź na ten argument jest ta, że według sprawiedliwości Egipcjanie wszystkie te kosztowności mieli do zawdzięczenia Izraelitom, ich ciężkiej pracy, do jakiej oni niesprawiedliwie zniewalali Izraelitów, dlatego kosztowności te stały się dla nich dostępne. Toteż gdy Izraelici prosili o te rzeczy, nie prosili o dary, ale właściwie o słuszną zapłatę za ich przeszłą ciężką pracę.

Złoty tekst źle stosowany

Złoty tekst, który układający lekcje niedzielne zastosowali do niniejszej lekcji, został mylnie zastosowany. Tekst ten nie stosuje się do izraelskiej niewoli w Egipcie, ani też nie zdaje się stosować do ich pozafigury – do tych, co wybawieni będą z mocy szatana, grzechu i śmierci w Tysiącleciu. Stosuje się tylko do zwycięzców Wieku Ewangelicznego – Kościoła „pierworodnych”, którzy przedstawieni byli tylko w Mojżeszu i w pierworodnych zachowanych od śmierci w nocy przejścia. W specjalnym znaczeniu Pan jest tylko z tą klasą, z „Małym Stadkiem”, z wybranymi członkami Ciała Chrystusowego, którzy wnet wyprowadzą lud z niewoli do wolności synów Bożych. Ci, co będą posłuszni głosowi tego wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, którego Jezus jest Głową, a Kościół Ciałem, zostaną w zupełności wybawieni z mocy szatana, którego przedstawiał faraon.

Ogólną lekcją stosowaną w każdym czasie dla wszystkich jest, że sprawiedliwość powinna być zawsze przestrzegana; że nikt nie powinien być gnębiony; że Bóg zaopiekuje się sprawą gnębionych, szczególnie jeżeli to są Jego wierni; a także, że On wybawi ich i sprawi, aby gniew ludzki wymierzył odpłacającą sprawiedliwość i karę na gnębieli.

Watch Tower
R-2911 (1901 r.)
„Straż”